

## Samorządna Warszawa.

Dni wielkich, dni historycznych w tej dobie największej z wojen światowych nie braknie Królestwu i Warszawie. W ciągu pierwszego roku przeżyły one wszystkie okropności wojny, aż do bombardowania stolicy z powietrza włącznie. Rok długi poświęcił gojeniu ran, przez wojnę zadanych — odbudowie zniszczonych miast i wsi, zorganizowaniu na nowo zrujnowanego życia; w tej też dobie „pokojowego” niemal odradzania się Warszawa święciła, obok innych mniejszych, dwa wielkie dni: otwarcie uniwersytetu w październiku 1915 roku i obchód rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja. — W przededniu prawie rozpoczęcia się trzeciego roku wojny — 24 go lipca — do tych dwóch wielkich dni przybył trzeci: pierwsze posiedzenie rady miejskiej warszawskiej z wyborów, pierwszy akt samorządu stolicy Polski.

Ogólne wielkie znaczenie historycznej tej chwili zaznaczyły już poprzednio „Nowości illustrowane”. Wyszło ono daleko poza znaczenie samego faktu pierwszego posiedzenia rady samorządnej Warszawy — urosło, dzięki wygłoszonym na tem posiedzeniu mowom i deklaracyom, do znaczenia za-



Uroczyste bohaterów powstania w Warszawie: Por. hr. Roztworowski składa wieniec u stóp krzyża w imieniu Legionów.

wnymi napisami na szarfach: „Od Ligi państwowości polskiej”, „Ligi kobiet polskich”, „Narodowego Związku robotniczego”, „Weteranów roku 1863”, „Szkół średnich żeńskich”, „Skautów”, „Młodzieży promienistej”, „Nauczycielstwa ludowego”, „Ogniwa”, „Polskiej partii socjalistycznej”, „Departamentu wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego”, „Towarzystwa szerzenia oświaty Czytaj” i inne. Podczas składania wienców z tysięcy piersi rozbrzmiewał hymn „Boże coś Polskę”.

Po odśpiewaniu hymnu rozpoczęły się przemowy. Pierwszy wygłosił przemówienie prezes rady miasta Warszawy, rektor Brudziński, wskazując na symboliczną doniosłość obchodu i chwili; dalej przemawiał również od stóp krzyża pamiątkowego jeden z uczestników powstania i walk 63. roku, p. Wł. Zapółowski, później jeszcze kilku mowców. Jednocześnie z ustawionych w różnych miejscach czterech mównic wygłosiło szereg oratorów przemówienia, z których gorącym tonem odznaczała się mowa pośła Daszyńskiego, przypominająca ciągłe nici wspólności walki przeciwko uciskowi, nawiązywane między Galicyą a Królestwem, mimo kordonów granicznych. Mrok już zapadał, kiedy zgromadzone na uroczystości tłumy opuszczały stoki cytadeli.

Uroczystość nie skończyła się jednak tego samego dnia. Na drugi dzień od wczesnego ranka aż do zmierzchu tłumy ludności warszawskiej wszelkiego wieku, gromadnych pielgrzymek dziecięcych nie wyłączając, wędrowały do stóp pamiątkowego krzyża, w który, według proroczych słów jednego ze straconych, „przemieniła się szubienica”. Warszawa świadczyła, że przeszłość pamięta, o przyszłości marzy, choć jej tak usilnie starano się wpoić — *point des réveries...*



Samorządna Warszawa: Pierwszy wiceprezes Rady warszawskiej inżynier Piotr Drzewiecki.



Samorządna Warszawa: Prezydent Warszawy książę Lubomirski

powiedzi, że ta samorządna Warszawa to początek samorządu całego kraju, całej Polski — samorządu pojętego jak najszerzej, aż do zupełnej samodzielności nie tylko gospodarczej, ale i narodowo-poli-



Uroczyste bohaterów powstania w Warszawie: Poseł krakowski Daszyński przemawiający.

tycznej, do niepodległości. To też Warszawa święciła ten dzień uroczystości; pierwsze posiedzenie nowo wybranej rady miejskiej — rady z wyborów po latach tak wielu — było świętem nie samej tylko rady, ale całego miasta.

Uroczyste posiedzenie odbyło się w wielkiej sali kolumnowej Ratusza. Nad stołem prezydyalnym, tuż pod łóżą prezydenta, zawieszono na ścianie portrety twórców Konstytucji Trzeciego Maja: księdza Hugona Kołłątaja, Stanisława Małachowskiego, Ignacego Potockiego i Jana Dekerta, obramowane dekoracyjnie girlandami. Po prawej stronie od prezydium ustawiono na wzniesieniu mównicę, obok zaś stół i trzy krzesła dla przedstawicieli władz okupacyjnych (komisarzy). Po stronie lewej od prezydium ustawiono stół dla prezydenta miasta i jego zastępców, w nawie zaś szereg krzeseł dla przedstawicieli zarządu miejskiego. — Obszerną estradę prezydyalną udekorowano po bokach roślinami i kwiatami.

W piękne, słoneczne południe zebrał się członkowie rady na pamiętne posiedzenie. Galerye były wypełnione paniami z warszawskiego towarzystwa. Radni zajęli miejsca, które poprzednio wybrali. Stół prezydyalny otaczał pluton milicyi. — W fotelach, przeznaczonych dla przedstawicieli władz okupacyjnych zasiadają: Franciszek hrabia Kwilecki, oraz pp.: burmistrz Sahm i Temski.

Srodek sali, poczynając od pierwszych filarów, zajmują stoliki dla radnych, ustawione wzdłuż w trzy rzędy. Lewą nawę od strony prezydium (pod galeryą), odgradzono stołami dla przedstawicieli prasy; prawa strona nawy przeznaczona jest dla zastępców radnych.

Przebieg tego pierwszego posiedzenia rady miejskiej samorządnej stolicy Polski opisaliśmy już w poprzednim numerze „Nowości illustrowanych”, poda-



Samorządna Warszawa: Prezes Rady stolicy Polski z wyboru, rektor Brudziński.